

Kubalewska Marta (DL)

Od: Biuro Ministra
Wysłano: 5 lutego 2018 14:24
Do: Wydział Skarg i Wniosków (BKA)
Temat: FW: List do Prezesa Kaczyńskiego - prośba o interwencję w sprawie trybu nakazowego art. 485. §3. kpc



om]

.org.pl

tanislaw.Karczewski@senat.gov.pl; sprm@kprm.gov.pl; Biuro Ministra;

Subject: List do Prezesa Kaczyńskiego - prośba o interwencję w sprawie trybu nakazowego art. 485. §3. kpc

Prezes Jarosław Kaczyński

biuro.prezydialne@pis.org.pl

biuro@pis.org.pl

Do wiadomości otrzymują:

Prezydent RP

listy@prezydent.pl

Marszałek Sejmu

listy@sejm.gov.pl

Marszałek Senatu

Stanislaw.Karczewski@senat.gov.pl

Prezes Rady Ministrów

sprm@kprm.gov.pl

Minister Sprawiedliwości

bm@ms.gov.pl

Redakcja Serwisu wpolityce.pl

redakcja@wpolityce.pl

Szanowny Panie Prezesie,

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o interwencję u Premiera oraz u Ministra Sprawiedliwości w sprawie przyspieszenia przez Rząd RP prac nad zmianą prawa, która jak najszybciej doprowadzi do uchylecia hańbiącego Rzeczpospolitą Polską przepisu art. 485. §3. kodeksu postępowania cywilnego.

Właściwie to jako osoba poszkodowana przez bank i bezpośrednio dotknięta bankowym bezprawiem, przy bezgranicznej bierności Państwa Polskiego, nie wiem już, w jaki sposób się do Was - rządzących tym krajem - zwracać, aby wreszcie Państwo Polskie stanęło po stronie zarówno prawa, jak i sprawiedliwości, zamiast twardo stać po stronie interesów kilku prywatnych banków.

Na mocy przepisu art. 485. §3 kpc komercyjne banki, czyli prywatne, często zagraniczne firmy, których celem jest wyłącznie zysk, pozywają polskie rodziny o nieistniejące zadłużenie, a jedynym "dowodem" istnienia rzekomego długu jest zwykła kartka papieru podpisana przez pracownika banku i nazwana przez bank "wyciągiem z ksiąg bankowych". Na takiej kartce papieru bank może sobie wydrukować dosłownie wszystko, niezależnie od tego, czy jest to zgodne, czy

niezgodne z prawdą (i z prawem). Bank może tam wpisać, że kredytobiorca jest mu winien 300tys. złotych, nawet jeśli rzeczywisty dług kredytobiorcy wobec banku wynosi jedynie 100 tys. zł. Sąd da wiarę kłamliwemu "wyciągowi z ksiąg bankowych" i wyda nakaz zapłaty na kwotę 300tys. zł. Bo sądy w Polsce nadal wychodzą z założenia, że prywatne firmy, czyli banki, nigdy nie kłamią i nigdy nie oszukują. Dzięki trybowi nakazowemu bank, który nieuczciwie pozywa o nieistniejący dług, wnosi do sądu opłatę od pozwu w wysokości jedynie 1,25% wartości przedmiotu sporu. Gdyby to klient banku pozywał bank o zapłatę, musiałby wnieść opłatę w wysokości 5% kwoty roszczenia. Uzyskany przez bank w trybie art. 485. §3. kpc nakaz zapłaty, wydawany przez sąd na posiedzeniu niejawnym, już z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Co ważne, klient banku nie ma możliwości pozwania banku w trybie nakazowym na podstawie "wyciągu z ksiąg firmowych" lub "wyciągu z ksiąg domowych", co świadczy o tym, że przepis ten skandalicznie faworyzuje jeden rodzaj prywatnych firm, czyli komercyjne banki, w sporach z ich klientami, bo tylko bank jest uprawniony do samodzielnego wyprodukowania pseudo-dowodu, na podstawie którego może wystąpić do sądu o nakaz zapłaty.

A dzięki temu, że nakaz zapłaty stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności, to zanim jeszcze bezpodstawnie pozwany przez bank o nieistniejący dług kredytobiorca zacznie się bronić (czyli zanim złoży konieczne w tym przypadku zarzuty do nakazu zapłaty), bank może zwrócić się do komornika o zajęcie rachunków bankowych pozwanego oraz o zajęcie jego wynagrodzenia na poczet zabezpieczenia nieistniejącego roszczenia. W ten sposób bank pozbawi pozwanego (o nieistniejący dług!) środków do życia, w tym także i na obronę przed nakazem zapłaty. Bo przecież zarzuty do nakazu zapłaty musi napisać profesjonalny prawnik, któremu trzeba zapłacić wynagrodzenie za wykonaną pracę. A jak zapłacić prawnikowi, jeśli komornik zajął pozwanemu (o nieistniejący dług!) rachunki bankowe oraz wynagrodzenie?

Tryb nakazowy art. 485. §3. kpc charakteryzuje się również tym, że to nie bank musi sądowi udowodnić istnienie długu, o który pozywa. Choć to brzmi absurdalnie, to pozwany przez bank o nieistniejący dług musi dowodzić, że tego długu nie ma, a bank pozywa o zadłużenie wyliczone na przykład z wykorzystaniem sprzecznych z prawem postanowień umowy kredytowej.

Dlaczego polskie prawo w art. 485. §3. kpc domniemuje, że prywatna firma, jaką jest bank, nigdy nie oszukuje, a widniejąca na "wyciągu z ksiąg bankowych" kwota rzekomego długu zawsze jest zgodna z prawdą i z prawem? Na jakiej podstawie polskie prawo zakłada, że banki nie oszukują? Skoro banki nie oszukują, to dlaczego przegrywają w sądach pozwy o nakazy zapłaty?

Przykładowe wyroki sądów oddalające powództwa banków w trybie nakazowym, np. XXV C 1934/16 z 20 marca 2017 (Sąd Okręgowy w Warszawie) czy I ACa 447/17 z dnia 14 grudnia 2017 r. (Sąd Apelacyjny w Białymstoku), potwierdzają, że banki w nieuczciwy sposób korzystają z "trybu nakazowego" art. 485. §3. kpc pozywając swoich kredytobiorców o zadłużenie, którego nie ma.

Taki tryb rozwiązywania sporów o zapłatę jest niesłychanie krzywdzący dla klientów banków, bo bez żadnego uzasadnienia faworyzuje mocniejszą ze stron sporu - czyli bank, kosztem pozywanego klienta.

Trzeba także pamiętać, że pozwany przez bank w trybie nakazowym o nieistniejący dług, aby w ogóle móc podjąć obronę przed bezpodstawnym powództwem, musi wnieść do sądu opłatę w wysokości do 1000zł (jeśli w sporze z bankiem występuje w charakterze konsumenta), albo w wysokości 3,75% kwoty nieistniejącego długu, o który został bezpodstawnie pozwany przez bank.

Nieuczciwe nakazy zapłaty od banków przeciw polskim kredytobiorcom są faktem - Panie Prezesie. Niemal codziennie komercyjne banki korzystają z tej niezwykle dla nich atrakcyjnej i skandalicznie krzywdzącej słabsze strony umowy o kredyt, czyli klientów banków, formy dochodzenia roszczeń i niemal codziennie dochodzi do licytacji komorniczych, ponieważ często osoby nieuczciwie pozwane nie umieją się bronić przed takim nieuczciwym nakazem zapłaty, co prowadzi do jego uprawomocnienia, co z kolei kończy się pozbawieniem pozwanych nieruchomości, dobytku oraz wszelkich środków do życia. Wszystko to w majestacie prawa, "dzięki" skandalicznemu przepisowi art. 485. §3. kpc.

Zwracam się do Pana Prezesa niniejszym pismem z prośbą o pomoc, ponieważ polski Rząd już od ponad roku nie potrafi rozwiązać tego problemu, który można zlikwidować jedną, prostą, dwuzdaniową ustawą uchylającą po prostu przepis art. 485. §3. kpc.

A przecież Partia Prawo i Sprawiedliwość już wielokrotnie udawadniała, że potrafi projekt ustawy przeprowadzić przez Rząd, Sejm, Senat aż po biurko Prezydenta RP dosłownie w ciągu kilku dni - o ile Prawo i Sprawiedliwości bardzo zależy na takim projekcie.

Powstaje więc pytanie, dlaczego Pana Partii najwyraźniej w ogóle nie zależy na tym, aby odebrać bankom możliwości pozywania Polaków o niestniejący dług na niezwykle preferencyjnych dla banków warunkach wynikających z art. 485. §3. kpc.

Wprawdzie Rząd podjął wreszcie jakieś prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego (projekt z dnia 27 listopada 2017), ale ze względu na ogrom zmian, które mają być wprowadzone do kpc tą ustawą, prace nad nią potrwać z pewnością jeszcze wiele długich miesięcy, w czasie których banki zlicytują kolejne tysiące polskich rodzin korzystając z haniebnego art. 485. §3. kpc. i pozywając o dług, który nigdy nie istniał. Bo niestety na tę chwilę każdy bank w Polsce, w łatwy sposób, dzięki art. 485. §3. kpc., może wygrać swój pozew o niestniejący dług. A wszystko to przy zastanawiającej bierności polskiego Rządu, który już w styczniu 2017 otrzymał od Rzecznika Praw Obywatelskich jednoznaczny sygnał, że art. 485. §3. kpc. jest skandalicznie niesprawiedliwym przepisem, bez żadnego uzasadnienia faworyzującym prywatne firmy, jakimi są banki i wymagającym pilnego uchylecia. Niestety Rządowi Prawa i Sprawiedliwości wyjątkowo ciężko idą wszelkie prace, które mogłyby być korzystne dla obywateli, o ile prywatne firmy, czyli komercyjne banki, miałyby w ten sposób utracić choćby ułamek ze swoich niespotykanych w innych cywilizowanych krajach świata przywilejów, jakimi mogą się cieszyć od wielu dziesięcioleci w raju dla bankierów, czyli w Polsce.

Ufam, że Pan to zmieni, Panie Prezesie i że haniebny art. 485. §3. kpc. zniknie z kodeksu postępowania cywilnego w ciągu najbliższych tygodni, co będzie oznaczało, że dla Pana i Pana Partii bezpieczeństwo polskich rodzin jest jednak ważniejsze od skandalicznie krzywdzących obywateli Polski przywilejów, z których prywatne banki mogą korzystać tylko w Polsce, czyli w raju dla bankierów.

Łączę wyrazy szacunku,